

Wywiad z Dariuszem Długoszem

Rozmawiają Aleksandra Derdaś i Katarzyna Garczyńska z klasy IIIA

Dzień dobry! Mamy na imię Ola i Kasia i jesteśmy uczennicami klasy IIIA. Chciałybyśmy zadać Panu kilka pytań dotyczących Pana pracy.

1. Z dostępnych nam źródeł wiemy, że jest Pan historykiem archiwistą. Proszę nam powiedzieć, czym zajmuje się osoba pracująca w tym zawodzie ?

Historyk archiwista zajmuje się pracą dokumentami archiwalnymi, to znaczy gromadzeniem, konserwacją, opisem, katalogowaniem wszystkich zbiorów, jakie przynależą do tak zwanej kolekcji zbiorów. Jak wiecie, w Polsce system kształcenia historyków ma dwutorowy charakter: pedagogiczny i archiwalny. Oba te kierunki przygotowują do zawodu, ale niejako na innym poziomie. Pedagog uczy historii, jak rozumieć dzieje, źródła oraz jak korzystać ze źródeł, natomiast historyk archiwista przygotowuje teksty źródłowe do opracowań. Często uczniowie w szkole myślą dwa pojęcia: źródło i opracowanie. Źródła to oryginalne dokumenty, mapy, czasami również obiekty archeologiczne, a opracowaniem zajmują się historycy, badacze, którzy później interpretują te źródła.

2. Jak długo pracuje Pan w Luwrze ?

To jest już długa historia. Mija mój szesnasty rok pracy w muzeum. Do Luwru trafiłem z Polski, oczywiście jestem Polakiem. Wyjechałem na początku lat dziewięćdziesiątych do Niemiec, a potem do Francji, w Luwrze pracuję od 1994 roku.

3. Jakie to uczucie przechodzić codziennie obok eksponatów, które większość ludzi zna tylko ze zdjęć z książek?

Muszę wam powiedzieć, że takie samo pytanie zadawałem sobie wcześniej również w wieku licealnym, potem na studiach w Krakowie. Kiedy przyjechałem do Paryża i rozpocząłem pracę w Luwrze, poczułem, że rzeczywiście jest to moja przygoda życiowa. Widzieć Giocondę, kodeks Hammurabiego i tysiące innych wspaniałych zabytków sztuki to coś naprawdę niezwykłego. Oczywiście, dzisiaj jest to również moje miejsce pracy, ale muszę wam powiedzieć, że stale, gdy przechodzę koło Giocondy, portretu Chopina, zabytków archeologii egipskiej, grecko-rzymskiej czy orientalnej, jest to takie podniecenie naukowe i osobiste. Przecież kiedyś, tak jak wy, oglądałem je na kartach podręczników i encyklopedii.

4. Czy stało się to dla Pana monotonią i nie wzbudza już takich emocji jak na samym początku, a może każdy dzień pozwala Panu odkryć nowe tajemnice zabytków?

Każdy zawód staje się w pewien sposób monotony. Nauczyciele mają te same zajęcia każdego roku, chociaż wielu z nich wciąż się kształci i stara się wzbogacać swój program. Historyk tak samo może się znudzić, jeżeli pracuje stale przy określonym temacie, ale myślę, że tego typu praca historyka, archeologa, archiwisty, praca badawcza wymaga pasji, a pasja nigdy nie słabnie i to jest chyba kluczem do tego typu zawodu, do tego typu pracy.

5. Wielu z nas wyobraża sobie, że praca w muzeum jest raczej nudna. Co tak naprawdę robią naukowcy w Muzeum Luwru ?

Luwr jest największym muzeum na świecie, ma największą powierzchnię muzealną, pracuje

w nim kilka tysięcy ludzi - od kadry technicznej, sprzątającej, konserwatorów, mechaników, całe zaplecze techniczne, po kadrę archiwalną i naukową. Na przykład we wtorki, kiedy muzeum jest zamknięte dla zwiedzających (to jedyny taki dzień w tygodniu), te wszystkie zespoły ludzkie pracują nad konserwacją, czyszczeniem, przygotowaniem kolejnych wystaw. Wszyscy dzielą się funkcjami. Gabloty muzealne trzeba otwierać, odświeżać, czyścić i odkurzać. Robią to specjalnie wyszkolone służby pracowników działu czyszczącego i zajmują się scenografią przyszłych wystaw. Oczywiście, są też konieczne naprawy, konserwacje techniczne, scenograficzne, a pracownicy muzeum, kustosze oraz archiwiści pracują nad zabytkami, jakie są im przydzielone. Na pewno wiecie, że każde muzeum posiada duży zasób magazynów, w których przechowuje się zbiory niepokazywane aktualnie albo stale gościom. To także są ogromne zbiory, które wymagają opracowania.

6. Skąd wzięło się pańskie zainteresowanie Biblią?

Jak sobie zdajecie sprawę, Polska jest krajem katolickim, w którym się urodziłem. Nasza cywilizacja jest zbudowana na podstawach kultury judeochrześcijańskiej. Chrześcijaństwo, które narodziło się w Palestynie 2000 lat temu, wyrosło z religii żydowskiej i zrosło się w sposób bardzo naturalny z kulturą grecko - rzymską, potem z kulturami ludów Europy Środkowej i Wschodniej, czyli Słowianami. Dzisiaj to stanowi o podstawie kultury. Kiedy chodziłem do liceum nr 1 im. Marii Curie - Skłodowskiej w Szczecinie lata temu, mottem mojej klasy historii była wypowiedź historyka rzymskiego, prawnika bardzo znanego - Marka Tulliusza Cyncerona, która brzmiała tak: „Nie wiedzieć, co działo się, nim przyszedłeś na świat, to znaczy na zawsze pozostać dzieckiem”. Każdy z nas pozostaje w jakimś sensie dzieckiem na całe życie i może to nawet jest dobre, ale chcemy przecież dorastać i poznawać świat. Wydaje mi się, że Biblia jest niewyczerpanym materiałem, źródłem historycznym, religijnym, filozoficznym, które ma ponadczasowy wymiar i jej poznawanie umożliwia nam to właśnie dojrzewanie, którego pragniemy i które jest nam potrzebne.

7. Czy był Pan w miejscu, gdzie odnaleziono Biblię. Jeżeli tak, to jakie wrażenia ma Pan z tej podróży?

Tak. Jakiś czas temu byłem nad Morzem Martwym z wizytą w Ziemi Świętej. Około dwudziestu kilku kilometrów na południowy - wschód od Jerozolimy nad Morzem Martwym znajduje się tajemnicze miejsce. Ruiny zwane Hilbert Qumran, co po arabsku znaczy Ruiny Qumran. Tam właśnie w pobliskich grotach odnaleziono najstarsze rękopisy Starego Testamentu i teksty, które nazywamy parabiblijnymi, tzn. teksty, które mają charakter religijny, są inspirowane Biblią, ale których nie zaliczono oficjalnie do kanonu chrześcijańskiego czy żydowskiego pisma świętego.

8. Interesuje nas, czy zna Pan języki biblijne, jeśli tak, to ile?

Studiowanie Biblii jest procesem bardzo kompleksowym dzisiaj. Aby być biblistą i archeologiem biblijnym, znajomość języków starożytnych jest niezbędna. W liceum rozpoczęło się od łaciny i greki. Potem z kolei trzeba było podjąć studia nad językami, w których spisano Biblię, bo jak wiecie, Stary Testament został zapisany w trzech praktycznie językach: po hebrajsku, aramejsku i grecku. Ponadto w ramach stażu doktoranckiego, bo byłem kiedyś pracownikiem naukowym mojej macierzystej uczelni w Szczecinie, studiowałem również pismo akadyjskie, czyli pismo starożytnych babilończyków.

9. Jakim człowiekiem był Profesor Milik?

Profesor był jedynym polskim badaczem, współodkrywcą i współwydawcą rękopisów znad Morza Martwego. Był absolutnym geniuszem naukowym, znał kilkanaście języków starożytnych,

wszystkie języki europejskie współczesne. Należał do absolutnej czołówki światowej, jeżeli chodzi o badanie odkrycia nad Morzem Martwym. W życiu prywatnym był człowiekiem bardzo skromnym, niezwykle pracowitym. Zmarł cztery lata temu. Do ostatniej chwili pracował nad tekstami fenickimi napisanymi na pieczęciach fenickich, ale był człowiekiem również wesołym, niezwykle tęsknił do Polski, którą opuścił jako absolwent katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1946 r. po wojnie i niestety, nigdy już nie powrócił. Niewątpliwie Polska może być z niego dumna.

10. Od jakiego czasu mieszka Pan we Francji?

Jestem we Francji od lata 1991 roku.

11. Który kraj podoba się Panu bardziej – Polska czy Francja?

Polska jest moją ojczyzną i zawsze będzie. Francja jest krajem mojego przysposobienia, jest taką drugą ojczyzną, która mnie zaadoptowała. Wyjechałem tam ze względów osobistych, ale często wracam do Polski. Tu żyje moja rodzina, tu są moi przyjaciele, w tym kraju wyrosłem, to są dwa różne kraje, które w przeszłości, jak wiecie, miały wiele związków kulturalnych i historycznych w pewnych okresach dziejów. Jest na pewno obopólny sentyment i Polaków do Francuzów i Francuzów do Polaków. Nie wszyscy Francuzi wiedzą, że jesteśmy jedynym krajem na świecie, który w swym hymnie śpiewa o Bonapartem, który przyniósł nam, na początku XIX w. wolność w okresie zaborów.

12. Czy ma Pan swoją ulubioną potrawę? Należy ona do kuchni francuskiej czy polskiej?

Niewątpliwie na podium zawsze jest bigos (śmiech).

13. Wydaje nam się, że jest Pan człowiekiem zajęтым i zapracowanym. Czy znajduje Pan czas na przyjemności i odpoczynek?

Tak. Co prawda pracuję naukowo w Luwrze i wcześniej w Polsce, ale żyję tak - jak wy. Kiedy byłem małym chłopcem, chętnie kopałem piłkę, chodziłem na wycieczki, pływałem. Teraz też oglądam filmy, niekoniecznie poważne (śmiech).

14. Jaka jest Pana ulubiona forma odpoczynku ?

Lubię czytać, oglądać telewizję i spacerować.

Chciałyśmy serdecznie Panu podziękować za udzielenie odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Było nam bardzo miło i cieszymy się, że miałyśmy okazję spotkać się i porozmawiać z Panem.